

SŁOWO

WILNO, Wtorek 14 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryjny jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Przypowiadania o polskim worze i jego uszach

Co roku wracając z nad polskiego morza, zapytywany jestem przez moich znajomych, czemu nie spędzam lepiej wyczasów gdzieś na tutejszym wsi, w otoczeniu rodzinnym i swojskim. Na takie serdeczne zapytanie, biorę zwykle mego życzliwego przyjaciela za rękę, prowadzę do powojennej mapy Europy i wskazując na Polskę przemawiam mniej więcej w ten sposób: Spójrz, mój dobrodziej, na powojenną figurę Polski. Czyż nie przypomina ci ona ogromnego, ciężkiego wora, opakowanego fabrycznie i zawieszzonego na dwuch uszach i skrawku morza, a drugim na skrawku Dżwiny. Ucho od morza, to tak zwany złośliwie przez nieprzyjaciół naszych „korytarz” pomorski, ucho od Dżwiny, to bez obcei złości, własnym sumptem zbudowany korytarz Grabskiego — inaczej mówiąc — nasza ukochana Wileńszczyzna. Otóż — mój dobrodziej — wyrażając się bez patryjotycznego patosu, każdy, dbający o własną skórę mieszkający Polski, powinien się doskonale orjentować w stanie mocy ucha i pomorskiego — wileńskiego. Bo jeżeli — nie daj Boże — które z nich popuści i... urwie się, to i drugie ucho nie wytrzyma napierającego ciężaru i cały wór runie w przepaść. Stale mając przed oczami tę zależność jednego ucha od drugiego, co roku po jedenastomiesięcznej wędrówce po uchu wileńskim, dwunasty — wypoczynkowy spędzam w uchu pomorskim. Coroczne dokładne oglądanie obu uszów polskiego wora, daje mi możliwość orientowania się w tempie rozwoju mocarstwowej polskiej racji stanu w umysłach już to sfer rządzących, już to mas obywatelskich, wyłaniających z pośród siebie w powszechnym głosowaniu suwerenny sejm.

W sezonie tegorocznego mego morskiego wypoczynku, miałem namacalny przykład, jak zareagowała opinia na niebezpieczeństwo grożące uchu pomorskiemu. Gdy Treviranus gnieżdżący się wśród uszu polskiego wora, zaczął wyrabiać swe karkołomne ekwilibrystyczne skoki, potrząsając uchem pomorskim, za które jako najbliższą jedyną oporę swego niewygodnego locum, chcąc nie chcąc, oburącz chwycić się musiał, nastąpiło takie gwałtowne huśtanie całego wora polskiego, iż nawet mieszkańcy Podkarpacia, zadartszy głowy ku górze, zaczęli pięściami na wiecach wyrażać sprawy tej politycznej huśtawki. Sprawdziło się przysłowie: „Kiedy trwoga, to do Boga”. Ale jak to u nas bywa, nie pogłębiono sprawy do dna. Kierowano się więcej odruchem powierzchownego protestu, niż propagowaniem wśród ogółu tej prawdy, iż racja stanu mocarstwowej Polski w równej mierze zależna jest od mocy ucha pomorskiego jak i — wileńskiego.

Mówiąc językiem żeglarskim, Polska wśród rozruchanych fal otaczającego ją burzliwego oceanu nie przedstawi okrętu prującego potężną swą śrubą głębi przestworzy. Jest raczej żaglowym statkiem, wymagającym wielkiej umiejętności i talentu w manewrowaniu całym takelazem, by nie dryfować t. j. nie zbłądzić z wytkniętego kursu. Raz musi iść prawym, drugi — lewym halsiem, zależnie od wiatru z prawej lub lewej strony. Ale właśnie to trudne zadanie trzymania należytego kursu wśród burz, szalejących wokoło, wymaga od statku wielkiej mocy w jego spoidłach.

Od 1921 r. co roku przez miesiąc wakacyjny wiedziam skrawek polskiego wybrzeża od Kolibek do Dąbek, ze stałym miejscem pobytu początkowo w Gdyni — później nad pełnym morzem. Pamiętam jeszcze te czasy Gdyni, gdy Żeromski swym „wiatrem od morza” na zebraniach w jedynej wówczas oberży. Skwiercz, poruszał wszystkie wojny światowej z Podbrodzia do skie bezan maszty, — żagle i — wanty Królewskie, dotychczas stanowią

naszej wyobraźni. Ba, więcej! pamiętam te czasy, gdy ten sam Skwiercz, z wioskowej Gdyni serdecznie ścisnął moją rękę, gdy dziś, jako właściciel pięciopiętrowej kamienicy w portowej Gdyni, dobrze jeżeli raczy podać końce palców swej dostojnej prawicy... Od małego Kacka, Rewy, Rzućwca, Pucka, Swarzewa, Rozewia, Karwi włącznie do Kartuz, wszystko jest mi znane w analizie porównawczej z rzeczywistością wileńską, ze stałym uporczywie przed oczami stojącym obrazkiem wora, zawieszzonego na dwuch uszach.

Od pierwszej chwili poznania wybrzeża polskiego, jasnym stał mi się wielki los, który wygrał zabity przez Niemców deskami od świata brzeg kaszubski w połączeniu z Polską, dla której ten skrawek nie tylko stał się wyjściem w przestworza oceaniczne, lecz jednocześnie Rivierą dla stęsknionych serc polskich. Każdoroczny przyjazd nad morze dawał mi możliwość stwierdzenia niezbitego faktu stale posuwającej się linii wzmacniania przez rząd gospodarczych spoidła państwowych, czy to przez budowę kolei do Helu lub Kokoszek, czy jak obecnie Bydgoszczy, czy też budowę szeregu dróg bitych, a więc do Karwi, Jastrzębiej góry, a obecnie nadmorskie go bulwaru z Wielkiej Wsi do Karwi, wreszcie portu rybackiego w Jastarni, lub kolonii rybackiej w Helu. Najbardziej zapadły kąt wybrzeża, od samej granicy niemieckiej, aż po — Gdańsk, został zespolony komunikacyjnie z resztą Polski, otrzymując przez to możliwość czerpania dobrodziejstw, które daje normalne krążenie soków gospodarczych w organizmie państwowym.

Świadomie nie poruszam, prowadzonej z amerykańskim rozmachem rozbudowy Gdyni, o której tak dużo pisze się i pisało. Sam bowiem fakt rozbudowy Gdyni o olbrzymim znaczeniu, w analizie potrzeby spojeń uszu z polskim worem, nie powinien wnosić zbędnego oportunizmu. Mówiąc inaczej, nie dlatego, spajając musimy ucho pomorskie z resztą państwa, iż mamy tam złotodajną Gdynię, lecz w pierwszym rzędzie dlatego, że ucho to jest jednym z dwóch wieszadeł, na których zawisł polski wór mocarstwowy.

Dziś, po dziesięciu latach nie ma na polskim brzegu wsi lub osady rybackiej, niezwiązanej przez rządy polskie zsołą lub koleją z resztą państwa, zaś porty w Helu, Jastarni i projektowany — w W. Wsi, dając niezbędne schronienie w czasie burzy, udostępniają rybakom połów na dalekich wodach w nowoczesnych kutrach motorowych. Nie dziw więc, że nie ma na polskim wybrzeżu kaszuba, któryby nie doceniał losu jaki nań spadł wraz z Polską, któryby nie rozumiał, iż interes kaszuba jest przy Polsce. To też dziesięć lat naszego władania polskim wybrzeżem jest stałym, systematycznym, rozumnym wzmacnianiem spoidła państwowej. Jest namacalnym dowodem zapobiegania niebezpieczeństwu, które od wrogów zagrozić może uchu polskiego wora.

A jak się przedstawia stan ucha wileńskiego, którego twórców p. p. dr. Stanisława Grabskiego, Norberta Barlickiego i Jana Dąbskiego ludność białoruska dotychczas nazywa, „żywoźdiorami” za wiewiskę, uczynioną na żywym, gospodarczym organizmie kraju.

Ucho to, rozciągnięte na przestrzeni 200 km. wzdłuż granic wrogich państw, odcięte od wszystkich swych naturalnych ujść rzecznych, miało służyć barierą pomiędzy Litwą i Sowieciami. Połączone dwoma liniami kolejowymi, ocierającymi się o granice i linie prowizorycznie zbudowaną w czasach oberży. Skwiercz, poruszał wszystkie wojny światowej z Podbrodzia do skie bezan maszty, — żagle i — wanty Królewskie, dotychczas stanowią

NA FRONCIE WYBORCZYM

REDAKTOR „ROBOTNIKA” WYSTĄPIŁ Z P. P. S.

Prasa stołeczna ogłasza list redaktora „Robotnika” b. sekretarza warszawskiej Rady Związkowej Zw. Zawodowych p. Marjana Murawskiego w którym oświadcza iż występuje z partii ponieważ doszedł do przekonania, że „partie zmarnowały w wielkim stopniu olbrzymi kapitał zapалу i ofiarności społecznej, który do niepodległego bytu wnosiły masy ludowe”. Równocześnie — pisze dalej p. Murawski — obserwacja olbrzymich, zasadniczych, przemian w naszym życiu państwowym i społecznym, przeprowadzanych wola Marszałka Piłsudskiego, nasuwa nowe refleksje. Zrozumiałem celowość i konieczność wielu z tych poczyniń, a przede wszystkim ich epokowe znaczenie dla przyszłości naszego kraju.”

JAK TO BYŁO W ŚWIECIANACH PRZED TRZEMA MIESIĄCAMI.

Przed trzema miesiącami podczas dodatkowych wyborów do Sejmu w okręgu święciańskim Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie tak zjadale wzaajemnie się zwalczało, że jeszcze obecnie wyborcy są w posiadaniu ulotek i broszur w których kandydaci dwu zwalczających się partij wymsyli od łobu zów, złodziei i zdradców „ludu pracującego”. Wyzwolenie rozkolportowało kilka tysięcy fotografii wielu kandydatów Str. Chł. adw. Hofmokr - Ostrowskiego w celu uplastycznienia że ten pan mówiąc o cudzych pałacach zapomina jakoś wspomnieć, że pierwszy oddaje swój pałac i włości nabyte podczas pracy dla „dobry ludu” na korzyść swych wyborców.

Wyzwolenie i Str. Chłopskie idą do wyborów razem dla zadokumentowania „braterstwa ludu”.

WIECÓW W NIEDZIELĘ NIE BYŁO.

Ani Centrolew, ani Endecja nie zwoływały na niedzielę wieców wyborczych. Tłomaczyć to należy tem, że większość przywódców opozycyjnych wobec wynikłych ostatnio powikłań z Szpilem i Adamowiczem wyjechała do Warszawy porozumieć się w sprawie wytworzonej sytuacji.

ODEZWY CENTROLEWU.

Stronnictwo opozycyjne usiłowało rozrzuć na terenie pow. dziśnieńskie go odezwy wyborcze zredagowane w ten sposób iż nie powstydziłyby się ich jawni komuniści. Ulotki te zostały skonfiskowane.

DALSZE WYSTĄPIENIA Z CENTROLEWU.

Długoletni członek „Wyzwolenia” na terenie lidzkim Banaszewski i kan dydat na posła do sejmu zgłosił swe wystąpienie ze stronnictwa cofając jednocześnie swą kandydaturę.

W liście wystosowanym do przywódców „Centrolewu” p. Banaszewski podkreśla że nie może współpracować z wrogami państwa i narodu.

Jednocześnie porzucił szczerze Centrolewu b. sekretarz „Wyzwolenia” w Wilnie Żarnowski.

ENDECJA MOBILIZUJE ŻEBRAKÓW.

Poza próbami wciągnięcia sług do agitacji wyborczej, komitet endeki wpadł na pomysł zmobilizowania żebraków pozostających w zależności od różnych „dobroczyńnych” dam i polecił im rozdawanie po domach, które odwiedzają, ulotek i numerków listy endekiej.

kraj niezespolony komunikacyjnie z resztą państwa. Pomimo dziesięciu lat, które dzielą od fatalnego traktatu, budowa dróg bitych całym swym ciężarem spada na barki samorządów, które wobec braku środków, zadaniu temu podołać nie są w stanie, pomoc zaś rządu nie przekracza proporcjonalnych norm ogólnodrogowych. Resultat jest ten, że odcięta od świata Dziśna dotąd nie jest połączona z koleją drogią bitą. Podróż zaś koleją z Głębokiego do Podbrodzia w skrzeczącym wagonie po wyboistym, krętym wojennym torze, przypomina czasy pierwszej lokomotywy Stephensa. Rozpoczęte budowy kolei z Drui do Woropajewa, nie traktuje się jako najpilniejszej potrzeby wzmocnienia spojeń ucha, dźwigającego wór państwowy, stawiając ponad nią budowę ja-

Planowany zamach na Marszałka Piłsudskiego

POLICJA ARESZTOWAŁA OŚMIU ZAMACHOWCÓW

WARSZAWA (tel. wł. „Słowa”).

Policja warszawska wykryła daleko posunięte przygotowania do wykonania w ciągu najbliższych dni zamachu bombowego na osobę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zamach ten organizowany był przez bojówkę partyjną P. P. S. — C. K. W.

Po wyłapaniu ostatnich nici spisku, policja nocy wczorajszej przystąpiła do rewizji i aresztowania w Warszawie i w miejscowościach podwarszawskich ośmiu osób, a mianowicie:

Piotra Jagodzińskiego, pracownika przedsiębiorstwa budowlanego,

Eugenjusza Przetoczniaka i Witolda Purzyckiego, pracowników warszawskiej Kasy Chorych,

Marjana Synowieckiego, redaktora tygodnika „Chłopska Prawda”, organu PPS,

Dominika Trochimowicza

Edwarda Chruscickiego,

Józefa Białkowskiego i

Zygmunta Raczyńskiego.

W mieszkaniu aresztowanych znaleziono w dużej ilości broń, jak to: rewolwery, karabiny i amunicję.

Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie Centralnym w Warszawie do dyspozycji sędziego śledczego.

Wykryto również w poważnej ilości materiały wybuchowe przygotowywane do sporządzania bomb.

Według zeznań jednego z aresztowanych zamach bombowy na Marszałka Piłsudskiego, przejeżdżającego często w otwartym samochodzie przez centralne punkty Warszawy, łączące gmach Prezydium Ministrów z Belwederem, miał być wykonany w piątek.

Dalsze sensacyjne szczegóły śledztwa oczekiwane są w najbliższych godzinach.

Dalsze szczegóły śledztwa

WARSZAWA (tel. wł. „Słowa”). Według danych zebranych przez policję, zamachu na Marszałka Piłsudskiego dokonać miał członek milicji PPS-CKW Piotr Jagodziński, w piątek 10 bm. między 6 — 7 po południu, przed domem nr. 36 w Alejach Ujazdowskich, gdyż tamtey o tej porze przejeżdżał stałe Marszałek Piłsudski, udając się z Prezydium Rady Ministrów do Belwederu.

Po zamachu miał Jagodziński uciekać przez ul. Wiejską i ogród Frascati, a towarzysze jego mieli osłaniać ucieczkę ogniem rewolwerowym.

Jagodziński dobrać sobie czterech pomocników: Trochimowicza, Białkowskiego, Chruscickiego i Purzyckiego z którymi omawiał szczegóły zamachu na dwóch tajnych zebraniach odbytych w mieszkaniu niejakiego Małika przy ul. Leszno 55.

Na obu zebraniach Jagodziński nie wyjawiał na kogo zamach ma być dokonany podkreślając natomiast iż chodzi o sprawę b. poważną i kto nie czuje się na siłach robić lepiej, jeżeli od razu zrezygnuje z udziału w zamachu.

Pod wpływem takiego postawienia sprawy Chruscicki odmówił się od wzięcia udziału w zamachu.

Posel Dębski nie będzie kandydował

WARSZAWA (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że w Brześciu n-B. w więzieniu wręczono aresztowanemu b. posłowi A. Dębskiemu (Str. Narodowe) przesłaną przez Zarząd Stronnictwa Narodowego deklarację wyrażającą zgodę na kandydowanie do Sejmu — do podpisania.

Pan A. Dębski odmówił podpisania deklaracji oświadczając, że nie zamierza kandydować do przyszłego Sejmu.

Za glejtem na ślub swego syna

WIEDEN. (PAT). — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że były król Ferdynand bułgarski będzie obecny na ślubie swego syna króla Borysa i to za zgodą rządu bułgarskiego.

Te i inne myśli w formie nieskomplikowanej, czysto gospodarczej przysły mi na myśl z powodu mającej się odbyć na Zamku w Warszawie konferencji sfer gospodarczych z Panem Prezydentem.

I mimowoli powstaje pytanie: czy znajdzie się wirtuoz, który potrafi zagrać na skrzypcach, nieposiadających kompletu strun? A czyż organizm gospodarczy wobec nowoczesnych wymagań, nieposiadający najprymitywniejszych zespołów komunikacyjnych z resztą państwa nie jest takim zdekompletowanym instrumentem?

I czy najbardziej wyczerpujący program gospodarczy nie będzie uwerturą ze względów technicznych nie do wykonania. Michał Obieziński.

WARSZAWA. (tel. wł. „Słowa”). W piątek, około 5 po poł. spiskowcy zebrali się na jednym z przystanków tramwajowych przy ul. Solnej ażeby następnie udać się „dziesiątką” w Aleje Ujazdowskie.

Tuż przed wejściem do tramwaju Jagodziński oświadczył trzem zgromadzonym, że zamach wykonany będzie na osobie Marszałka Piłsudskiego. W tym momencie u zebranych nastąpiło zupełne załamanie się i w rezultacie odmówili oni współuczestnictwa w zamierzonej przez Jagodzińskiego zbrodni.

Od ubiegłego tygodnia byli już zamachowcy pod nadzorem policji politycznej, która posiadała wiadomości poufne o przygotowywanym zamachu, nie wiedziała jednak na kim ma on być dokonany. Chcąc wyłapać wszystkich sprawców spryszczenia, władze bezpieczeństwa pozostawiły ich jeszcze pod obserwacją przez sobotę i niedzielę poczem z niedzieli na poniedziałek przystąpiono do ostatecznej likwidacji sprawy.

Wszyscy aresztowani oddani już do dyspozycji sędziego śledczego, który wdrożył dochodzenie.

„WALKI” NIE FRANCUSKIE W CENTROLEWIE WOŁOZYŃSKIM.

Na terenie powiatu wołyńskiego Stronnictwo Chłopskie jest w przednim rozbitcia. Większość członków jest przeciwna umieszczeniu Dubrownika na pierwszym miejscu Centrolewu i mobilizuje się do walnej rozprawy ze zwolennikami p. eks posła.

Lokal sekretariatu Str. Chłopskiego który służy jednocześnie za biuro agita cyjne Centrolewu raz po raz zostaje opanowywany przez zwalczające się grupy i jest terenem stałych bójek i awantur.

ZJAZD SESJI STR. CHŁOPSKIEGO.

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca będzie zwołany do Wilna zjazd członków Str. Chłopskiego, którzy przystąpili do grupy chłopskiej Hałki i Adamowicza.

KANDYDACI KOMUNISTYCZNEJ LISTY „ZMAHAŃCÓW”.

B. posłowie z klubu rob. — włośc. Gawryluk, Dworczanin i Wołyniec zostali umieszczeni na liście państwowej zgłoszonej przez komunistów pod nazwą „Zmahanje”.

Na listach okręgowych „Zmahanja” mają figurować na pierwszych miejscach dr. Marcijczyk z Wilna, Szabłowska b. nauczycielka z pow. dziśnieńskiego i Balicki z Grodna. Komuniści chcą wystawić swoje listy we wszystkich okręgach województw wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego.

TARCIA WŚRÓD BIAŁORUSKIEJ CHADECJI.

W związku z zbliżającym się terminem składania list okręgowych doszło do poważniejszych nieporozumień w łonie Białoruskiej Chadecji. Powodem nieporozumień były naturalnie osobiste animozje kandydatów na posłów i targ o pierwsze miejsca na listach. Władze Białoruskiej Chadecji były pono niezadowolone z działalnością ci poprzednich posłów tego stronnictwa pp. A. Stepowicza i Karuzę. W obecnych wyborach postanowiono wysunąć nowych ludzi. Tu się kryje źródło do nieporozumień. W rezultacie wystąpił z Białoruskiej Chadecji b. poseł. A. Stepowicz, wydawca „Białoruskiej Krynicy”. Z ramienia Chadecji Białoruskiej mają kandydować pp. dr. Hryniewicz i inż. Klimowicz.

JESZCZE JEDEN.

BYDGOSZCZ. (PAT). Prokurator sądu okręgowego w Bydgoszczy wdrożył dochodzenie przeciwko byłemu posłowi na Sejm Kurtowi Grabemu z Klubu Niemieckiego o przestępstwa polityczne, jakich się dopuścił, jako czynny członek rozwiązanej swego czasu Deutschtumbundu.

Pozatem prokuratura wdrożyła dochodzenie przeciwko byłemu posłowi PPS w okręgu bydgoskim Matuszewskiemu, oskarżonemu o wystąpienia przeciw rządowe na wiecu poselskim w Nakle.

Za murami Centralnego więzienia w Kownie

OPOWIEŚĆ SKAZANCA.

Jeden ze zwolnionych z więzienia kowieńskiego jeńców Polaków opowiada nam co się dzieje za murami więzienia.

OKOŁO 300 BOLSZEWIKÓW I 70 POLAKÓW.

W tej chwili znajduje się w murach centralnego więzienia kowieńskiego około 1400 osób w tej liczbie 70 Polaków. Mniej więcej 300 osób to komuniści i tzw. „pleciafistowcy” osadzeni masami w więzieniu za czasów Voldemarsa. Resztę stanowią przestępcy kryminalni. W liczbie politycznych więźniów Polaków znajdują się 3 kobiety. Wogóle więzienie jest przepelnione ponieważ gm. był obliczony na tak wielką ilość ludzi. Stwarza to warunki lokalowe opłakane. Polityczni siedzą po 20 osób w jednej celi, a kryminalni po 25, podczas, gdy celi przeliczona jest zaledwie na 14 osób. Jeszcze gorzej jest z przynajmniej. Mały dziedziniec na którym przetrzymują te osoby, czaj się odbywają może pomieścić zaledwie znikomą ilość osób. Dotychczas więźniowie korzystali z godzinnej przechadzki dziennie. Na małym placu grupowało się około 100 osób i według słów naszego informatora w takim ścisisku nie podobna było prawie znaleźć świeżego powietrza. Coraz bardziej zwiększająca się ilość więźniów spowodowała, że i ta godzina została cofnięta, a zastąpiona pół godziną dziennie. Administracja więzienia krok ten umotywowała tem, że więźniowie zarówno polityczni jak kryminalni nie powinni kontaktować podczas przechadzki z komunistami i z nimi rozmawiać.

OKROPNE WARUNKI HYGIENICZNE.

Warunki higieniczne i odżywianie więźniów jest najgorszą bolączką skazanych. Naczelnym lekarzem więzienia jest żyd, niejaki Zacharyn, człowiek równie nerwowy, przedki jak niedbały i bezwzględny. Przeważną ilość skarg i próśb odrzuca ze słowami: „symulantas”. Nie było wypadku ażeby chciał pomógł któremuś z chorych naprawdę ciężiej

więźniów. Klasyczna jest jego operacja, jaką zrobił Polakowi nazwiskiem Klapa. Chory ten wymagał operacji na hemoroidach. Operacja ta zrobiona była na tyle niedbale i na przędcie, że po kilku dniach wnętrzości nie szczęśliwego okazały się zupełnie zanieczyśczone i więźni zmarł. Naczelnym lekarzem nawet podczas operacji nie posługuje się fachowymi pomocnikami a zwyczajnymi więźniami.

Odżywianie więźniów jest naogół złe. Otrzymują oni wprawdzie po 600 gr. chleba dziennie, ale najczęściej źle wypieczony. Poza to na obiad strasznie przekwaszoną kapustę i buraki, a wieczorem szary groch. Od kwasu kapuszanego większość więźniów choruje na katar żołądka. Drugą chorobą najbardziej rozpowszechnioną są suchoty.

NACZELNIK SZALKAUSKAS ZABRO- NIŁ MÓWIC PO POLSKU.

Ogólna sytuacja pogorszyła się jeszcze znacznie gdy ustąpił dotychczasowy naczelnik więzienia Rejkała, a na jego miejsce mianowany został niejaki Szalkauskas. Przed wszystkim odbiło się to na temperaturze w celach opalanych toriem. Naczelnik łustrując cele zabraniał wkładać palta, twierdząc, że jest im ciepło, gdy chodzi w jednym tylko mundurze, przeto i więźniom nie strasznie się nie stanie w takiej temperaturze. Nowym zupełnie zarządzeniem było zabranie nie używania języka polskiego podczas widzenia się z rodziną. — Dlaczego? — Nie wolno! Albo po litwie, albo po rosyjsku. Represje tego rodzaju zależały oczywiście w znacznej mierze od dobrej woli dozorców więziennych. Znany był wypadek, gdy niejaki Jabłoński siedzący już 8 lat, za rozmowę z ojcem po polsku skazany został na 3 dni karceru.

POMOC SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO.

Komitet Polski na czele którego stoi p. Czarnocka w miarę możliwości pomaga nieszczęśliwym jeńcom. Od czasu do czasu do-

starcza się im bielizną i ubraniami, tyłoni i jedzenie. Dostarczane są również więźniom Polakom książki polskie, na czytanie których administracja więzienia zezwala. Przez tego więźniów dostarcza więźniom książki, ale wyłącznie w języku litewskim. Czytanie jednak jest bardzo utrudnione ponieważ w celi posiadającej około 6-ciu metrów sześciennych powierzchni, pali się jedna lampka elektryczna mocą 16 świec, umieszczona w gorze pod sufitem.

Więźniowie polityczni nie są prowadzeni na żadne roboty, prócz tego nie dostarcza się im żadnej pracy w warsztatach. Okropnie to ciąży na psychicznym stanie skazanych. Płyną tygodnie, miesiące i lata i ciągle, ciągle ta sama ceka, te same nawpół wilgotne mury więzienne.

Przechodzień pod autobusem.

W dniu 12 bm. na placu Katedralnym został przejechany przez autobus linii nr. 1 nr. 14012 Okulewicz Józef, lat 60 (miejscza zamieszkania brak), który doznał złamania lewej nogi, oraz 3 żeber. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Okulewicza do szpitala św. Jakóba. Autobusem kierował sofer Busia Władysław, Marcowa 7.

— Odnalezienie skradzionych rzeczy. Policja ustaliła, że kradzieży bielizny wartości 250 zł. w dniu 7 bm. i w Sawickiej Luby, Gaona 14, dokonał Wilion Mojżesz, zam. w tymże domu. Wilion części rzeczy rozszedł sam zaś wyjechał do Gdańska. Część rzeczy znaleziono u Lewin Chany, Piwna 4 i Węgieł Wierzy, Ostrobramska 18. Rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— Ujęcie poszukiwanego. Został zatrzymany Bolesław Wolejski, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwany przez 3 komisarjat P. P. jako oskarżony o kradzież.

— Znany awanturnik Wolański zranił policjanta. W niedzielę wieczorem na ulicy Mickiewicza w pobliżu placu Łukieskiego policjant III kom. Siwicki usiłował zatrzymać awanturującego się osobnika jak następnie okazało się J. Wolańskiego (Zamkowa 17). W czasie zamieszania Wolański zdołał obalić policjanta i wybrany z pochwy bagietem zadał ciężki cios w okolice brucha.

Rannego odwieziono do szpitala św. Jakóba. Wolańskiego zaś aresztowano przy pomocy innych policjantów. Sprawca padnięcia Wolańskiego jest znanym policji awanturnikiem i przestępcą, osadzenie którego w więzieniu na czas dłuższy pozostaje wprost koniecznością.

— Defraudanta z „Przeznaczenia” ujęto pod Oranami. Przed kilku dniami wzięty w ręce ubezpieczeń „Przeznaczenia” Zemańtis defraudował podjęte w banku 8 tysięcy złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Kierunku.

Poszukiwania wszczęte za defraudantem nie dały nader rezultatów i dopiero wczoraj nad ranem Zemańtis został aresztowany w pobliżu Oran w czasie gdy usiłował uciec do Litwy.

Przy zatrzymanym znaleziono większą część przywłaszczonych pieniędzy.

— Kradzieże. Drodzimy Wincentemu, Kwiatowa 5, podczas jego nieobecności za pomocą dobrego klucza skradziono z mieszkania garderobę damską i męską oraz 190 zł. gotówką w różnych banknotach. Ogólne straty wyniosły 1370 zł.

Blender Gerszon, Straszuna 7 skradziono 700 zł. gotówką z niezamkniętej szafy.

Z mieszkania Lachowiczowej Elżbiety, Witebska 11, w nocy z 10 na 11 bm. dokonano kradzieży futra męskiego, pokrytego czarnym sukniem, które było własnością Frankiewicz Kazimierza, zam. w maj. Janopol, pow. święciański, oraz kuszki damskiej. Straty wyniosły 560 zł.

Rutkowski Apolonij, Kalwaryjska 62, skradziono różną garderobę męską oraz bieliznę na ogólną sumę 500 zł.

— Podrutek. W bramie domu nr. 9 przy ul. Ostrobramskiej znaleziono podrutek płci żeńskiej w wieku około 1 roku. Przy podrutku znaleziono kartkę: „Subocz, dom Dzieciątka Jezus SS. Miłosierdzia. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 14 PAŹDZIERNIKA 1930

11:58: Czas.
12:05: — 13:10: Muzyka z płyt gramof.
13:10: Komunikat meteor.
15:50: — 16:10: Tr. z Warsz. Odczyt pedag.
16:10: — 16:15: Program dzienny.
16:15: — 17:15: Muzyka z płyt.
17:15: — 18:45: Tr. z Warsz. Odczyt i koncert.
18:45: — 19:00: Kom. Związku Młodzieży Rzemieślniczej.
19:00: — 19:10: Program na środę i rozm.
19:10: — 19:25: Tr. z Warszawy. Feljton Marjusa Maszyńskiego.
19:25: — 19:35: Muzyka z płyt.
19:35: Tr. z Warsz. Pras. dziennik radiowy, Opera z Poznania i komunikaty.

Pierwszy polsko-amerykański film dźwiękowo-wizyjny
Rewja Hollywoodu
W rolach głównych Hanka Ordonowa, Karol Hanusz, John Gilbert i Buster Keaton.
Wkrótce w kinie „HOLLYWOOD”

WYSZŁO Z DRUKU
PRAWO CYWILNE
obowiązuje na Ziemiach Wschodnich (tom X Zводу Prawa Rosyjskiego) w nowym, uzupełnionym opracowaniu sędziów J. Kozłowskiego i W. Szawłowskiego. Cz. 1 str. 544 w opr. zł. 20.— Skład Główny w księgarni K. Rutkiewicza w Wilnie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pianina
najświetniejszej
warszawskiej firmy
„ERARD” oraz
„BETTINGER”
i „K. A. FIBIGER”
uznane za najlepsze w kraju
(na Targach Północnych nagrodzone
Wielkim Złotym Medalem)
sprzedaje na dogodnych warunkach
Kijowska 4 Abelow.

Teorja d-ra Embdena

Dlaczego umieramy? Na czym polega tajemnica śmierci? Na ten ponury problemat odpowiada frankfurcki prof. Embden. Oto umieramy wskutek... zmęczenia.

Mięśnie naszego organizmu, podporządkowane rozkazom centralnego systemu nerwowego, pełnią właściwe sobie funkcje, męczą się. Zmęczony mięsień podobny jest do mięśnia martwego, ale po odpoczynku znów może wykonywać swoją pracę. Ponieważ jednak odpoczynek tkanek nie jest całkowity, przeto proces zmęczenia powoduje stopniowe obumieranie organizmu ludzkiego. Chcąc być ścisłym, należy stwierdzić, że śmierć towarzyszy nieprzerwanie całemu życiu. Równoległe do narodzin kłateczek organicznych i tkanek, do ich komplikacji i rozwoju, równoległe do tych zjawisk życia, postępują procesy śmierci, rozkładu. Główną rolę w tym procesie, rozpada się kłateczki, stają się poszczególne organy, umierają nawet przy życiu całego organizmu — poszczególne części, — jak np. wypadają włosy i zęby.

Są to wszystkie objawy towarzyszące nam śmierci. Objawy te, w miarę postępu czasu, stają się coraz bardziej widoczne, aż wreszcie prowadzą do tego, co czeka każdego człowieka — do nieuniknionej śmierci. Ludzie przeważnie żyją tak, jak gdyby mieli żyć wiecznie, a przecież „kres wędrówki” czeka ich nieuchronnie. Muszą odejść, muszą pozostawić miłe i drogie sobie osoby żonę, dzieci.

Jest sposób, aby katastrofalne skutki tego rozstania się złagodzić, aby rodzina nie wpadała w rozpacz.

Ubezpieczenie życia. P.K.O. zabezpiecza rodzinie dalszą egzystencję, po śmierci żywiciela każdy rozumny i przemyślny ojciec rodziny łatwo zrozumie konieczność i obowiązek ubezpieczenia życia w P.K.O. na rzecz swojej rodziny.

Z SĄDÓW

MILE SĄ ZŁEGO POCCZĄTKI...

Nikt zapewne nie pochwali zalecania się do cudzej narzeczony, nie znaczy to jednak aby w wypadku, kiedy fakt taki „zaistnieje” brać kolek i walić przez łeb uwodziciela.

Są inne sposoby zwrocenia uwagi intruza na niestosowność zachowania się. Są, na pewno, nie znalazł jednak Franciszek Małyko ze wsi Maliszki to też kiedy na zabawie u sąsiada M. Towarczyska jeden z młodzieńców Antoni Walicki zaczął umiatać się do jego narzeczony i rzucił się do bicia.

Bitwa zakończyła się smutnie. Walicki padł uderzony po głowie, a za kilka dni zmarł.

Zabójcę aresztowano a sprawę przekazano władzom sądowym.

Sąd Okręgowy skazał krewkiego młodziana na 6 lat ciężkiego więzienia, a Sąd Apelacyjny uznał, że okolicznością łagodzącą było wywołanie zachowanie się zmarłego i stan psychiczny oskarżonego i wyrok złagodził. Małyko posiedzi przez trzy lata w więzieniu zamie niającem dom poprawy.

SPORT

OGNIŚKO POKONANE SROMOTNIE

Niedzielny mecz drużyn Ogniska i 42 pp. z Białogostu oczekiwany był z zainteresowaniem gdyż w razie zwycięstwa Ogniska można by było myśleć o zdobyciu mistrzostwa grupy.

Wina dołożył to plus w postaci kilku ciekawych meczów między okręgowymi i to w dodatku z najlepszymi drużynami.

Niestety spotkanie zakończyło się porażką fizyczną i moralną.

Mało tego, że Ognisko przegrało w stosunku 5:1 ale jeszcze na domiar złego przebiegało zachowanie się jednego z graczy Ogniska spotęgowało złe wrażenie odesłanie z meczu.

Należy się spodziewać że pana tego nie zobaczymy więcej na boisku, a ponadto kierownictwo Ogniska musi się wziąć energicznie do zaprowadzenia dyscypliny w szeregach swoich graczy.

Przebieg meczu wypadł dość ciekawie. W początkach gry Ognisko było drużyną równorzędną, a nawet były momenty, że tylko dzięki braku szczęścia nie zdobyło trzech bramek.

Po przerwie sytuacja zmieniła się wyraźnie na korzyść gości — znacznie lepiej zgranych i lotniejszych. Wilanie przegrali zastrzeżenie jednak stosunek bramek powinien być nieco inny.

Z drużyny gości specjalnie wyróżnił się centr napadu, doskonały biegacz, obdarzony silnym strzałem, pozmie całą drużyną grała równo. W Ognisku b. dobrze wypadła gra b. obrońcy Pogoni Kozłowskiego i pomocnika Gasztowta. Pozostali grali poniżej własnych możliwości. Sędziował p. Pański z Grodna, oraz na bocznych liniach (co należy podkreślić z uznaniem) por. Herholdt i p. Franka.

Publiczności mało. Dziś i jutro Makabi rozegra dwa mecze z 1 pp. leg. Osman.

PIŁKA NOŻNA ISTNIAŁA JUŻ NA 300 LAT PRZED NARODZENIEM CHRYSUSTA

Anglicy są bardzo dumni z tego, że przodują Europie we wszystkich prawie sportach, pozmie uważają się za wynalazców czy twórców sportu piłkarskiego. Ostatnio pewien uczonec angielski Gilles odnalazł szereg starożytnych manuskryptów, z których wynika, że sport piłkarski uprawiany już był w Chinach na 300 lat przed naszą erą.

[Protokół meczu z Chinami w Chinach był wówczas cesarz Tseng-Ti. Gracze ówczesnej reprezentacji musieli jednak wytyczyć wszystkie swoje siły, aby wygrać, w przeciwnym razie bowiem wszystkim graczom groziła nieubłagana chłosta.

W szczególności położeń się o obecne nasze reprezentacje, które mogą spokojnie przetrwać. Poza okrzykami publiczności nie im nie grozi.

Biedne Ognisko po niepowodzeniach w Warszawie, musiałoby obecnie kurować swoich graczy.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

JUŻ CZASI!



Stulecie gminy staroobrzędowej w Wilnie

DZIŚ OBCHODZONE BĘDZIE UROCZYSZCIE.

Dzisiaj, jako w setną rocznicę powstania w Wilnie gminy staroobrzędowej, liczne rzesze wyznawców Cerkwii staroobrzędowej obchodzą będadą to niezwykle święto.

Główna część programu obchodu odbędzie się w świątyni na Nowym Świecie, gdzie też odprawione zostaną uroczyste nabożeństwo.

Niezapomnijmy o tym jutro obradować będzie w Wilnie ogólnopolski sobór staroobrzędowy.

Na uroczystości te przybyli już liczn

Lotnicy balonu „Poznań” wracają z Mińska

W wyniku porozumienia z Sowieci granicą sowiecką mają być w dniu dzisiejszym przewiezieni z Mińska na grali onegdaj na balonie „Poznań” za nie i wydani w ręce naszych władz.

Aresztowanie trzeciego mordercy z ul. Popławskiej

W toku dalszych dochodzeń w sprawie morderstwa dokonanego na osobie Kłodzin Franciszki przy ul. Popławskiej zostało stwierdzone, że prócz wnuka Kłodzina i jego kolegi brał udział w morderstwie jeszcze Ignacy Michałowski, którego w ub. niedzielę wieczorem ujęto w chwili gdy wychodził z domu nr. 4 przy ul. Garbarskiej. Michałowski w chwili gdy usiłował go zatrzymać chciał uciec lecz po krótkim pościgu został ujęty.

Tragiczne zajście przy ul. Tartaki

Wczoraj w dzień 23 letni J. Berhold (Tartaki 19) po powrocie do domu posprzezał się z ojcem, który zarzucił mu lekkomyślność i tak dalece przejął się słowami ojca, że wybiegł do sąsiedniego pokoju i strzelił sobie w głowę.

Na odgłos strzału ojciec Berholda pośpieszył do pokoju syna i widząc go leżącego w kałuży krwi również chciał popełnić samobójstwo. Kolega młodego Berholda, który był mimowolnym świadkiem całego zajścia w ostatniej chwili obezwładnił starca i odebrał mu rewolwer, uniemożliwiając w ten sposób zamach. Rannego Berholda, odwieziono w stan b. ciężkim do szpitala św. Jakóba.

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

ZEBRANIA WYBORCZE BBWR W WILNIE.

W niedzielę odbył się wiec kobiet przy ul. Ponarskiej nr. 55 zorganizowa ny przez przedstawicielkę Związku Prac. Obywatelskiej Kobiety p. Nadzieję Paszkiewiczównę. Zebrane licznie kobiety uchwaliły wziąć udział w akcji wyborczej Komitetu BBWR.

Jednocześnie przy udziale licznie zgromadzonych osób odbyło się zebranie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Wyborczego BBWR w dzielnicy Łosiówka przy ul. Trwałej nr. 43. Posiedzenie zajął p. Tunkiewicz wygłaszając jednocześnie referat na temat sytuacji politycznej w kraju. Po krótkiej dyskusji zebrani uchwaliли powstanie Komitetu Dzielnicowego BB.

MANIFESTACJA KOLEJARZY WILEŃSKIEJ DYREKCJI PKP NA RZECZ B. B. W. R.

W niedzielę w dniu 12 bm. stosownie do zapowiedzi odbył się w sali kinowej kolejarzy zjazd pracowników z obszaru Wileńskiej Dykcji PKP. Na zjazd przybyło około 400 osób, reprezentujących tyluś ośrodków pracy kolejarzy. Zebrani uchwaliłi solidarnie poprzeć akcję wyborów BBWR przez tworzenie w większych ośrodkach komitetów wyborczych, kolejarzy, które współpracować będą z lokalnymi komitetami BBWR.

WIECE WYBORCZE BB. NA PROWINCJI.

— W niedzielę o godzinie 1 po pol. przy licznych udziałem mieszkańców Landwarowa odbył się wiec przedwyborczy zwołany przez miejscowy Komitet BBWR. Wygłaszane przemówienia przyjęte były przez zgromadzonych oklaskami i okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

LISTA BEZPARTYJNYCH BIAŁORUSINÓW.

Utworzony z przedstawicieli organizacji oświatowych i gospodarczych, białoruski komitet wyborczy na pierwszym miejscu swojej listy zamieszcza nauczycieli wil. gimnazjum białoruskiego Hryszkiewicza i Iljaszewicza, radnego m. Wilna Kruka i nauczyciela seminarjum białoruskiego w Wilnie Karola.

ni przedstawiciele gmin staroobrzędowych nie tylko Polski ale Litwy, Niemiec i innych państw.

Z okazji rocznicy dzisiejszej wydania została monografia streszczająca dzieje gminy wileńskiej prześladowanej przez rządy rosyjskie przez długie lata.

Dziś w nowych warunkach, korzystając z opieki rządowej gmina staroobrzędowa w Wilnie rozpoczyna drugi wiek swojej egzekucji.

granicą sowiecką mają być w dniu dzisiejszym przewiezieni z Mińska na grali onegdaj na balonie „Poznań” za nie i wydani w ręce naszych władz.

bardzo charakterystyczne dla obecnej sytuacji przedwyborczej, gdyż cechuje je jednoznaczność. Ludność nie słucha dziś absolutnie, mających tam kiedyś wpływy agitatorów Wyzwolenia i PPS i rzec można murem stoi przy BBWR.

— W ostatnią niedzielę odbył się trzydziesty zjazd przedwyborczy na terenie gm. Mickiewicza, zwołane przez Komitet BBWR. W Ławaryszkach, w Bujwidach i Kojnach. Wszystkie wymienione zgromadzenia odbyły się przy tłumnym udziale ludności, która gorąco manifestowała na cześć Marszałka Piłsudskiego.

PRACOWNICY UMYSŁOWI POW. WILEJSKIEGO ZA BBWR.

Dnia 9 bm. odbyło się w Wilejce, zebranie przedstawicieli istniejących w powiecie zrzeszeń pracowników umysłowych w celu zawiązania Komitetu Wyborczego Pracowników Umysłowych BBWR.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele:

Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (SUP) Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Stowarzyszenia Urzędników Sanitarnych i innych dekasteryj urzędniczych, jak Więziennictwa, urzędników cywilnych, przedstawicieli wolnych zawodów w liczbie około 100 osób.

Stanowisko ludności Landwarowa i okolic, gdzie przeważa element robotniczy jest

KRONIKA

WTOREK
14 Dnia
Kalkula
Intro
Teresy

W. słońca o godz. 5 m 58

Z. słońca o godz. 4 m 46

SPOSTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.

z dnia 12. X. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 762

temperatura średnia - 9

temperatura najwyższa - 11

temperatura najniższa - 1

Opad w milimetrach: -

Wiatr Południowo-zachodni

Prędkość w m/s: 10

Widoczność: wzrosła

Uwagi: pochmurno

URZĘDOWA

— Podziękowanie za życzenia. W związku z przesłaniem przez p. wojewodę wileńskiego życzeniami z okazji 25-lecia kapłanstwa Kardynała Prymasa Augustowi Hłondowi, p. wojewoda otrzymał od J. E. Prymasa Polski list, w którym w serdecznych słowach Prymas Hłond dziękuje za złożone pozdrowienia.

MIEJSKA

— Posiedzenie komitetu rozbudowy. Jak się dowiadujemy najbliższe posiedzenie miejskiego komitetu rozbudowy wyznaczono zostało na dzień 20 bm.

Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą podania osób ubiegających się o przyznanie im pożyczek na przeprowadzenie remontów domów.

— Przygotowania do połączenia Altair z podziemi. Sprawa połączenia Altair z podziemi ogrodo w mieście posuwała się ostatnio o tyle, że utworzona została komisja, której zadaniem będzie opracowanie wytycznych do rozplanowania ogrodo i góry Bouffaloowej.

Pierwsze posiedzenie wspomnianej Komisji wyznaczone zostało na dzień 20 bm. o godz. 7 w lokalu Magistratu.

— Magistrat przeprowadza nowe kanały. Wydział techniczny Magistratu projektuje przeprowadzenie 2 nowych kanałów, a mianowicie: przy zbiegu ul. Sułce, Trynitarskiej i Antokolskiej i od Archangielskiej do Wróblej.

— Stan chorób zakaźnych w Wilnie. W przeciągu ub. tygodnia sanitarne władze miejskie zarejestrowały następujące wypadki chorób epidemicznych: tyfus brzuszny — 5, błamisty — 3, pliczna — 39, ospa wietrzna — 3, błonica — 5, odr — 5, róża — 4 i szkarlatka — 6.

ROZNE

— Ze związku właścicieli średnich i drobnych nieruchomości miasta Wilna i woj. wileńskiego. Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie Rady Centralnej Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna. Na porządku dziennym było sprawozdanie Prezydium Rady Centralnej na temat spraw zapadłych uchwał Zarządów 2-ich dzielnicy — Antokolskiej (z ogólnie liczy 7) o wotum nieumocowania prezesa Centrali p. dr. Skarbowski. Na zebraniu zjawili się prawie wszyscy członkowie Rady Centralnej. Po wysłuchaniu sprawozdania Prezydium i odczytaniu protokołu i dotyczących dokumentów Rady Centralnej po ożywionej dyskusji uchwaliła: przystać wniosek p. Markula o wyłączenie z listy członków Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna p. Kuryły Antoniego i p. Zaleskiego Józefa urz. sądu okręgowego za szkodził i destrukcyjną działalność w związku. Jednocześnie Rada Centralna uchwaliła wotum zaufania przewodniczącemu Rady Centralnej p. dr. Skarbowski w nieobecności z prośbą o pozostanie w dalszym ciągu na czele powyższego związku.

— Prace nad wzmożeniem obrony przeciwpożarowej. W celu zwiększenia możliwości większej ilości metodycznej wyszkolenia

Wanda — Uroda życia.
Hollywood — Pieśniarz gór.
Stylowy — Tragedja księżny Olgi.
Kino Miejskie — Krzyk życia.
Heljos — Skąd niema powrotu.
Światowid — Romans współczesnej paniny.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w cyfrach. Od 11 do 13 bm. zanotowano wypadków 92 w tem kradzieży 9, opilstwa 39, przekroczeń administracyjnych 18.

RADY CIOCI TESI



Sezon jesienny zgasił, nim się na-rodził.

Bo przecież trudno nazwać tę pogodę co przeżywamy jesienną — to już — zima — zima, która wyjątkowo u nas w Polsce, bez żadnych, pierwotnych ceremoniałów wstępnych, jak „babie lato”, ciepło i słońce — brutalnie wstąpiła.

Jeszcze klony zachowały swą tężyżnę letnią, jeszcze kłocące się liście zwiędły nie chcąc oderwać się od macierzystej gałęzi, a już dickenowski swierszcz za ko-łminem, deklamuje poemat o zimie, która, nawiasem mówiąc, według P. J. M. ma być wyjątkowo ostrą.

Plaszczki jesienny więc nie wystarczy, trzeba będzie pomyśleć o futerku — a jest ich na sezon zimowy wybór duży nie tyle może jaskrawą różnorodnością futer samych — co w kroju.

Jak już wspomnieliśmy w „poradniku” mym poprzednim — zasadniczym futerkiem w tym sezonie są karakuty — we wszystkich odmianach i kolorach.

Na rysunku Nr. 1, reprodukuje model płaszcza karakulowego obramowanego na kołnierzu (proszę zwrócić uwagę na krój szalowy kołnierza) i rękawach — flosem niebieskim — lub srebrnym.

Futerkiem bardzo wytwornym, specjalnie dla pan szcypulch, jest futerko ze zrebów syberyjskich brzoźnowo, popielate — lub czarne — to ostatnie zwłaszcza zdobyło sobie rynek liski w tym sezonie. Futera o kroju półsportowym — lub dłuższe — jedno i drugie z paskiem w kolorze futra, kołnierze ze zwierzętka o włosie puszystym — lisy — szopy — mniej skunksy.

Jako wybitnie nadające się do sportu tofeleki półsportowe (krokodyl) bronz.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU SPÓŁDZIELNI SADU OKRĘGOWEGO W WILNIE W DNIU 28-IV 1930 R. POD NR. 776 WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCY WPIS:

- w dniu 29. 7. 1930 r.
12292. I. Firma: „Kochanowski Bolesław” w Wilnie ul. Wileńska 52. Piwiarnia. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel Kochanowski Bolesław zam. tamże. 2017
12290. I. Firma: „Klis Kopeł” w Wilnie ul. Gaona 16. Sklep skór. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Klis Kopeł zam. tamże. 2015
12291. I. Firma: „Kronik Gitta” w Wilnie ul. zaul. Lidzki 13 — 2. Herbaciarnia z zakąskami. Firma istnieje od 1930 r. Właścicielka Kronik Gitta zam. tamże. 2016

A. ARMANDI

WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

Szofer klnąc pod nosem, podniósł kołnierza i zaczął kręcić się koło motoru. Był to człowiek, który porucił wieś rodzinna, w nadziei, że zawód szofera przyniesie mu szczęście i bogactwo. W szkole szoferskiej nie tylko nauczono go prowadzić maszynę, ale wydano całą plikę świadectw z rzekomo pełnymi obowiązkami szofera. Rekomendacje te były równie chwalebne, jak fałszywe, ale pilny uczeń tej nowoczesnej szkoły, widział już siebie w marzeniach, pobrzkujące pieniądze, dzięki wygodnej posadzie i spacerującego po kinach z ładniutkiemi pokojówkami. I oto, zamiast tych wszystkich rozkoszy, musiał siedzieć w zapadłym kacie, na wsi, wśród ordynarnych i ciemnych ludzi, gdzie jedynym doradcą technicznym w razie uszkodzenia motoru, był najbliższy kowal.

Ach! dawnoby już rzucił te przekłętą posadę, gdyby jego pan nie patrzył tak przez palce na ilość pospitych gum i zużytych benzyn.

Zwymyślawszy szofera Florestyn Fortiolis uczył ulgę. Spojrzył na swe oblicze w lustrze i uśmiechnął się drwiąco:

— Sybaryto! Czy dawno podróżowałeś po gościach na parze własnych nóg? Teraz wielki pan z ciebie, żądasz wózka na kołach i jeszcze krzywisz się, że ci źle działa. Boże, jak też pieniądze zmieniają ludzi!

Ogarnął go smutek:

Nie mówiąc o tem, że skarbonka zaczyna zdaje się wydawać puste dzwinki. Czas bracie usatkwować się!

Od pewnego czasu — ściślej mówiąc — od czasu ostatniego zebrania

akcjonariuszy „Barranco”, kurs akcji na giełdzie zaczął spadać pod wpływem jakiejś tajemniczej a nieznanej siły. Giełda zdawała się nie zwracać wcale uwagi na zapewnienia o świetnych rezultatach poszukiwań srebra w kopalni: akcje z dniem każdym traciły wartość, a to stopniowe opadanie zaczęło budzić obawy.

Szczególnie niewyrażnie zachowywała się nowojorska giełda. Za radą Stawtona Meera, spółka akcyjna skupowała wszystkie, okazujące się na rynku giełdowym akcje „Barranco”. W ten sposób udało się chwilowo zatrzymać dalszy spadek, ale nie na długo i Fortiolis ratując spółkę zaangażował poważnie swoje kapitały.

Chociaż w żądaniu było postawione, że on wnosi do tej sprawy jedynie swoje nazwisko, w rzeczywistości obo wiązki jego wzrastały w sposób zastraszający. Wkrótce w rękach Fortiolisa znalazło się ponad połowę wszystkich akcji, emitowanych przez „spółkę akcyjną Barranco”.

Jeśli byłyby wólcęga, po dawnemu pogardzał pieniędzmi, to jednak zdążył zaspakować w beztrojskim życiu i rozkoszach, które przynosiły pieniądze. Nieprzewidziane wielkie wydatki, które zaczęły kępować spełnienie jego osobistych zachcianek, psuły mu humor. Tego dnia odebrał znowu list z prośbą o nowe wkłady, które miały wycofać z obiegu partię akcji, rzucenych na rynek przez New-York. Wybierał się właśnie do Roche-sur-Yone, aby poradzić się z bankierem. Wiadomo o tem, że wszystkie trzy samochody są zepsute, wywołała naturalny wybuch oburzenia.

Minęło jeszcze pół godziny, gdy nareszcie szofer powrócił i oznajmił, że samochód czeka.

— Motor dobrze działa! — zapytał Fortiolis niedowierzająco.

Kącik Grafologiczny

Kącik grafologiczny, poświęcony tym wszystkim czytelnikom, którzy się grafologią interesują i chcieliby otrzymać eksperytę charakteru swego bądź zainteresowaną osobę, zawiadamia 12 listy z próbkami pisma należy przysłać do Redakcji „Słowa” dla grafologa, załączając znaczek 1 zł. na odpowiedź...

Feroj. Laskawie nadesłana kartka pocztowa jest złożona do podjęcia w administracji „Słowa”, na nazwisko J. W. Pana.

Stawia mnie Pan Szanowny w trudnym, położeniu — nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania z powodu zbyt szczerzego miejsca poświęconego „Kącikowi”, a przecież muszę i innym swym korespondentom odpowiedzieć.

A oto ekspertyza kartki:

Dużo dokładności i systematyczności — czasami drobniawość, wybitne znamiona odczytania — szybkość myślenia, decyzji — energia, przedsiębiorczość, pod tym względem świetne uzupełnienie charakteru Pańskiego. Inteligencja — zainteresowana osoba zawdzięcza, pod względem intelektualnym dużo sama sobie.

Przejawia szorstkości, usposobienie przykre dla otoczenia.

Charaktery się w pewnym stopniu uzupełniają — a zgodność ich zależy w dużej mierze od dobrej woli osób zainteresowanych.

— Prawdziwie. Trochę pretensjonalności — pozatem — dużo odczytania i nabytej wiedzy — błyskotliwość umysłu — dużo woli i charakteru — stanowczości. Trochę suchości i sztywności w sposobie bycia. Ambicja duża. Głowa dobrze umebrowana — wśród mebelów — nie spostrzegłem zarezerwowanego miejsca na serduszek — jest tam czerpaka jakiegoś cacko porcelanowe do serca podobne, ale trzeba by ciepłą krwią ożywić. — czy Prawdziwie mnie zrozumiał? Proszę się nie gniewać.

Grafoman Nr. 3145. Ha! cóż za kabalistyczna cyfra — zanotowałem ją sobie i kupię bilet loteryjny o tym numerze — a gdy wygram podzielę się z grafomanem wygraną. Zgoda?

A zatem służę eksperytę, pozwolę jednak sobie nadmienić, że „błogosławieni wieźcy” — sceptyzm jednak jako taki, jest również rzeczą niezbędną — w czasach dzisiejszych.

Dużo inteligencji, przy równoczesnej niezbiżności i braku skoncentrowania się. Trochę powierzchowności — i dyktantizmu — zresztą umiejętnie opanowanego.

Szybkość decyzji — łatwe przenoszenie się do krancowości — umysł realny — nawet nieraz trochę analityczny. Uczucie. Znamiona pracy nad sobą — wytrwałość. Umiejętność kierowania się w życiu. — brak ufnosci wobec otoczenia — zaskapienie się w sobie. Dobre mniemanie o sobie — o tonacji zarozumiałstwa.

Entuzjastę. Ależ z największą chęcią — pokonferuję na ten temat w dyrektorium Hulewiczem. — Uważam tego rodzaju rozwiązanie problemu za najlepsze. Dziękuję za uznanie i przesyłam Pani uścisk dłoni. Proszę do mnie pisać, z prawdziwą przyjemnością czytuję korespondencję od Pani.

Wilkołak — Pantofel. Bardzo żałuję — i rozumiem Pana. Proszę napisać czy zgodził się Pan na otrzymanie odpowiedzi „per poste restante” Wilno I.

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczoną przetarg ofertowy na dostawę tarcicy sosnowej (desek i bali) w ilości 3.750 metrów i 1.300 metrów II gatunku.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydium Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie do godz. 12-iej dnia 11-go listopada 1930 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 11 listopada 1930 roku, o godz. 12 w Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie.

Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki techniczne na dostawę desek i bali sosnowych są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie (III piętro, pokój № 38).

— Ee... lepiej, niż pierwsi! Trochę kicha jeszcze, ale to przejdzie.

— Jako przejdzie?

— Naoliwiłem go.

Szofer rzeczywiście wysmarował świeżo motor jakimś smarowidłem, niewiadomo pochodzenia, którego taniostwo było mu bardzo na rękę, bo dzięki niej chował do kieszeni znaczną sumę, stanowiącą różnicę cen. Zresztą nie musiało to być smarowidło gorsze od wielu innych, skoro kowal zapewniał, że od dziesięciu lat używa jego do kół i rezultat był świetny.

Ale maszyna o sile czterdziestu koni parowych kapryśniała nadal. Zaledwie właściciel jej zajął miejsce wewnątrz, ogarnął go obłok cuchnącego dymu, i grzmiąc, dysząc ciężko i sapiąc, samochód ruszył z miejsca z takim piskiem, zgrzytem, jaki wydaje się, spadająca na gwoździ. Znalazłszy się na równiejszej drodze, motor uspokoił się nieco, ale mimo największych wysiłków szofera nie mógł przyspieszyć jego biegu ponad 30 kilometrów na godzinę.

Humor właściciela pałacu nie poprawił się od tego.

Na drodze ukazało się stado krów. Klakston zaczął ryczeć przeraźliwie, ale obojętne stworzenia nie zwróciły na niego uwagi. Szofer niepewnie ławirował wśród stada, kilkakrotnie skręcając w rów.

— Przeklecie zwierzęta! — zaklął Fortiolis i moźnaby myśleć, że są specjalnie tresowane, żeby przeszkadzać przejeżdżnym. Arystydie, pośpiesz się, bo nigdy chyba nie dojedziemy!

Auto zaryczało, skoczyło i wychynęło z pośród stada. Ale pod górę motor odmówił posłuszeństwa, okazując wyraźne zmęczenie. Czterdziestki koni nie mogło dać rady temu niewielkiemu pagórkowi! Fortiolis zagryzł zębami:

— Motor dobrze działa! — zapytał Fortiolis niedowierzająco.

KINO

MIEJSKIE

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 3.

KINO-TEATR

„HELIOS”

ul. WILEŃSKA 38.

Dźwiękowe Kino

„HOLLYWOOD”

Mickiewicz 22.

Polskie Kino

„WANDA”

Wielka 30. Tel. 14-81

KINO

„ŚWIATOWID”

Mickiewicz 9.

Kino-Teatr

„STYLOWY”

WIELKA 36.

Od dn. 11 do 14 października 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„KRZYK ŻYCIA”

Poetyzmy dramat z zakulis życia współczesnego, malujący tragiczne przeżycia kompozytora. Aktów 9. W rolach gł. Marion Nixon, Jean Hershold i George Lewis. Nad program: „PSÓW TRZYMAC NIE WOLNO” Komedja w 2 aktach. Orkiestra jazz-band. Powiększony zespół orkiestry. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-iej. Następny program: „Pozar świata”.

D Z I Ś! Na 1-szy seans, Balkon 60 gr., Parter 1 zł. Największe arcydzieło dźwiękowe doby obecnej! Film, który poruszył cały świat! Arcydzieło, o którym długo mówić będzie Wilno!

Niesłych. emocjon. dramat z serji „Hańbiący żółty paszport”. W roli gł. najgenialn. gwiazda ekranu ITA RINA. Film o niezwykłej wartości artystycznej.

Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe, Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dziś ostatni dzień programu. Super-Prze bój Dźwiękowy! 100proc. dźwiękowiec tropolitan w New-Yorku LAW TIBBET. Cały film w naturalnych kolorach. Rewel. Dodatki Dźwiękowe. Nie zwajając na wielkie koszty, ceny miejsc normalne. Tylko na 1-szy seans BALKON 80 gr., PARTER 1 zł. Początek o godz. 4-iej, ostatni s. 10.30

Dziś! Najgłośniejszy przebój polski 1930 r. ze złotej serji Tad. Konczyca. W rolach gł. NORA NEY, ADAM BRODZISZ, BOGUSŁAW SAMBORSKI, ST. JARACZ, IRENA DALMA i inne

Dziś! Ułubienica publiczności, czarująca, pełna temperamentu COOLEN MOORE i niezrównany NIEL HAMILTON „ROMANS WSPÓŁCZESNEJ PANNY” Wielka rewja! Tańce akrobatyczne, Girls.

Dziś! Wielki podwójny program! Pierwszy raz w Wilnie! cji rosyjskiej w 12 aktach. W rol. gł. MARCELA ALBANI i uroczą, W rocznicę oświecenia Wilna od nowa! bolszewickiej wyświetlany sza miłość Kościuszki monumentalno-epokowe arcydzieło w 10 aktach

„Tragedja księżnej Olgi” p. t. (CZERWONA TANCERKA) Potężny dramat z życia rewolu- jasnawstwa LIANA HAJD. Nad program: „Kościuszk pod Racławicami” (Pierw-

Silniki przyczepne do łodzi i rowerów dwutaktowe naprawiają specjaliści tylko w warsztatach (stacji obsługi dla motocykli) w Wilnie, zaulek Bernardyński 8 jak również przyjmowane są do kapitalnych remontów motocykle i silniki dwutaktowe napędzone do użytku straży ogniowych. Kredytu nie udziela się. Ceny za robociznę konkurencyjne.

Pianina i Fortepjany o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernot i Syn, uznane rzeczywicie za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. CENY FABRYCZNE.

LEKARZE DOKTOR Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21, od 9-11 i 3-5 W. Z. P. 29.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERY-CZNE NARZĄDOW D.W. MOCZOW. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24. Tel. 277.

Dr. Kenigsberg Urode choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 4, tel. 190. Od 9-12 i 4-8

DOKTOR Szyrwind choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9-1 i 3-7

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3 od 8-1 i 4-8. Tel. 567.

KOSMETYKA GABINET Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej. Wilno, Mickiewicza 31, m. 4.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA orzacz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wagi, łupież, brodawki, kurzaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

Hotel „WERSAL” ul. Zamkowa 26 tel. 17-42. Odnajmuje pokoje miesięcznie ze wszelkimi wygodami po cenach dostępnych. -0

LOKALE Pokój dla solidnego (ej) wyłącznie dla chrześcijan. Św-Filipska 4-1, oglądać od 3-5.

Pokój do wynajęcia. Ludwiska 4, m. 19.

Pokój do wynajęcia. Niemiecka 14, m. 10, wejście z ul. Słowackiego.

Wydaje się duży sklep z pokojami także pokój umiarkowany z osobnym wejściem. Wileńska 15 m. 2.

Dwa pokoje pod biuro do wynajęcia dwieście z ul. Wileńska 26 m. 1.

KUPNO SPRZEDAŻ Kwiaty — Młode dendrony i fikusy do sprzedania tanio. Dzielnia 30.

Do sprzedania gramofon, płyty gramofonowe, bity gramofon, aparat fotograficzny do projekcyjna do projekcyjna do projekcyjna. Zgłosz. od g. 1 do 3. Królewska 7 m. 7. Wejście z zaul. Oranżeryjnego.

ZUPEŁNIE DARMO pośredniczym w ulokowaniu sum 100 proc. zabezpieczonych. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

A. Januszewicz Zamkowa 20-a.

WOLF SPIER unieważnia książeczkę woj-skową P. K. U. Buczacza.

Z GUBY

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.